

# Komunikat Prokuratury Generalnej i Naczelnej Prokuratury Wojskowej

Druga rocznica katastrofy smoleńskiej w sposób naturalny spowodowała wzrost zainteresowania opinii publicznej śledztwem prowadzonym w tej sprawie, a zwłaszcza dotychczasowymi jego ustaleniami. Pomimo przekazywania przez prokuraturę na bieżąco, w rozmaitych formach, wszelkich istotnych informacji na ten temat, dostrzec należy, że fundamentalne ustalenia tego postępowania przygotowawczego są pomijane w debacie publicznej. Sprzyja to tworzeniu rozmaitych hipotez, najczęściej nieodnoszących się do dowodów śledztwa. Powoduje to powstawanie w odbiorze społecznym fałszywego obrazu nie tylko stanu tego postępowania, lecz również nietrafnych ocen poziomu profesjonalnego prokuratorów je prowadzących.

## I.

Jednym z podstawowych zastrzeżeń formułowanych pod adresem śledztwa jest brak dostępu prokuratorów do kluczowych dowodów w postaci rejestratorów, czyli tzw. **czarnych skrzynek oraz wraku samolotu Tu-154M**. W związku z tym informujemy po raz kolejny, że pomimo ich pozostawiania na terenie Federacji Rosyjskiej zostały one poddane badaniom przez polskich biegłych. Polscy eksperci przeprowadzili zaplanowane czynności przy użyciu własnego sprzętu, stosując uznane przez nich za właściwe metody badawcze. W rezultacie tych prac Instytut Ekspertyz Sądowych w Krakowie wydał ostateczną i kategoryczną opinię fonoskopijną dotyczącą rejestratora głosowego. Stwierdził w niej, że badany zapis **nie nosi żadnych śladów ingerencji, bądź manipulacji**. Treść tych zapisów prokuratura udostępniła opinii publicznej 16 stycznia b.r. Również badanie „czarnej skrzynki”, rejestrującej parametry lotu oraz pracę urządzeń samolotu (rejestrator ATM QAR), dało biegłym podstawę do wydania opinii jednoznacznie wskazującej na **autentyczność jej zapisów**. Dostarczyło też szeregu precyzyjnych danych umożliwiających ocenę prawidłowości pracy urządzeń i instalacji samolotu. Informacje te są szczególnie istotne dla określenia przez biegłych w kompleksowej opinii końcowej przyczyn i okoliczności katastrofy.

Członkowie wspomnianego zespołu biegłych, liczącego łącznie 21 osób, dokonali również stosownych badań i pomiarów wraku i szczątków samolotu. Przeprowadzili też odpowiednie badania geofizyczne. W skład tego zespołu weszli specjaliści z różnych dziedzin, z odpowiednim doświadczeniem w zakresie badań katastrof lotniczych.

## II.

Dokładnie rok temu prokuratura stwierdziła publicznie, że zgromadzony dotąd materiał dowodowy **nie dostarczył podstaw do przyjęcia, by katastrofa była wynikiem zamachu**. Kolejny rok śledztwa nie przyniósł jakichkolwiek ustaleń, które powodowałyby konieczność zmiany tego stanowiska. Stwierdzić trzeba, że uwadze opinii publicznej umknęła wielokrotnie podawana informacja, iż polscy biegli przy użyciu najnowocześniejszych metod sporządzili opinię

fizykochemiczną. Badaniom poddano przedmioty osobiste i odzież ofiar katastrofy. Nie wykazały one śladów użycia jakichkolwiek materiałów wybuchowych.

### III.

Wobec publicznie prezentowanych wniosków, formułowanych przez parlamentarny zespół do zbadania przyczyn katastrofy, prokuratura wielokrotnie zwracała się o przekazanie materiałów będących podstawą takich konkluzji. Otrzymano jedynie materiały, które zespół zaprezentował opinii publicznej. Nie dostarczono natomiast precyzyjnych wyliczeń, ani też określenia metod badawczych, a więc danych umożliwiających merytoryczną weryfikację założeń przyjętych przez zespół. Niezależnie od tego należy zauważyć, że osoby, które dokonywały badań na rzecz zespołu, nie miały dostępu do pełnego materiału dowodowego, w tym do wspomnianych rejestratorów i wraku samolotu.

### IV.

Ekshumacja zwłok trzech ofiar katastrofy była spowodowana koniecznością wyjaśnienia wątpliwości w treści dokumentacji medycznej dostarczonej przez stronę rosyjską. Stąd też autonomiczne decyzje prokuratury o przeprowadzeniu ponownych sekcji zwłok. Dotychczas biegli wydali opinię co do jednej z ofiar katastrofy. Wynika z niej, że **ujawnione obrażenia ciała są charakterystyczne dla ofiar katastrof lotniczych**. Jednocześnie eksperci potwierdzili nieprawidłowości w przekazanej dokumentacji. Prokuratorzy oczekują na opinie dotyczące badań dwóch pozostałych ofiar. Wszystkie badania zostały przeprowadzone przez wysoko wykwalifikowanych, doświadczonych medyków sądowych, przy użyciu najnowszych dostępnych współczesnej medycynie metod i urządzeń. Profesjonalizm biegłych został publicznie doceniony przez jednego z pełnomocników rodzin obecnego przy przeprowadzaniu wszystkich badań.

### V.

Jeszcze w 2010 r. prokuratorzy, w oparciu o opinię ABW, zdementowali wiarygodność rzekomo wypowiedzianych w krótkim filmie prezentowanym w Internecie kwestii sugerujących strzelanie do pozostałych przy życiu ofiar katastrofy.

### VI.

Prokuratorzy polscy wspólnie z polskimi funkcjonariuszami już na miejscu zdarzenia zabezpieczyli znaną tam odzież i przedmioty należące do ofiar katastrofy. Do 16 kwietnia 2010 r. rzeczy te przewieziono do Polski. Przedmioty niepoddawane badaniom zostały już wydane rodzinom

zmarłych. Pozostałe, w tym laptopy, telefony komórkowe, nośniki pamięci i aparaty fotograficzne wobec zakończenia ich badania, zostaną zwrócone w najbliższym czasie.

## VII.

Ustalenia śledztwa wskazują, że na pokładzie samolotu nie było żadnych dokumentów, ani urządzeń zawierających informacje niejawne. Stwierdzenie to dotyczy również - budzącego wiele nieuzasadnionych emocji - telefonu satelitarnego. Był on elementem wyposażenia samolotu, nierejestrującym treści prowadzonych rozmów.

## VIII.

Ponownie przypomnieć trzeba, że polska prokuratura prowadzi suwerenne śledztwo w oparciu o przepisy obowiązującego prawa. Podobne śledztwo w ramach własnych uprawnień toczy strona rosyjska. Nie było i nie jest możliwe utworzenie wspólnego zespołu śledczego z prokuratorami rosyjskimi, bowiem tamtejsze przepisy nie znają takiej instytucji. Całkowicie pozbawione racji jest zatem twierdzenie o „oddaniu śledztwa” stronie rosyjskiej. Przypomnieć należy, że w sprawie katastrofy białoruskiego samolotu Su-27 w 2009 r. w Radomiu to polska prokuratura prowadziła śledztwo.

Wszystkie te fakty wymagały przypomnienia, skoro w obecnej debacie są one pomijane, bądź zniekształcane. Prokuratura w miarę postępów śledztwa będzie tak jak dotychczas wyczerpująco informowała o wszystkich istotnych nowych ustaleniach.

**Mateusz Martyniuk**

**Rzecznik Prasowy**

**Prokuratury Generalnej**

**płk Zbigniew Rzepa**

**Rzecznik Prasowy**

**Naczelnej Prokuratury Wojskowej**

## **Tezy w sprawie stanowiska Prokuratury**

Po zapoznaniu się z treścią ostatniego komunikatu Prokuratury Generalnej i Naczelnej Prokuratury Wojskowej, jako osoba pełniący obowiązki pełnomocnika w śledztwie dotyczącym katastrofy smoleńskiej i autor publicznych wypowiedzi na jego temat pozwalam sobie na krótką refleksję dotyczącą treści komunikatu. Z uwagi na konieczność zachowania tajemnicy postępowania mogę odnieść się jedynie do tych sygnalizowanych w komunikacie zagadnień, które zostały uprzednio ujawnione przez prokuraturę bądź media.

1. Publiczne wypowiedzi w sprawie braku dostępu do wraku samolotu i czarnych skrzynek nie zmierzały do dezawuowania prac wykonanych w Rosji przy rejestratorach i oględzinach wraku przez prokuraturę i biegłych, ale wskazywały na brak możliwości ich weryfikacji przez strony i sąd. Weryfikacja taka byłaby możliwa po sprowadzeniu do Polski tych najistotniejszych dowodów rzeczowych w ich nie zmienionej postaci. Stąd publiczne nawoływanie kierowane do administracji rządowej o pomoc prokuraturze w pozyskaniu dowodów dla dobra śledztwa.

2. 01 kwietnia 2011 roku Prokuratura istotnie ujawniła, że nie znajduje potwierdzenia dla dalszego badania wersji zamachu. Wobec nie zamknięcia postępowania przygotowawczego należy mieć nadzieję, że jest to publicznie wyrażona ocena aktualnie posiadanego materiału dowodowego, a nie antycypacja końcowych ustaleń śledztwa. W listopadzie 2010 roku na konferencji prasowej Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie prokuratorzy oświadczyli, że za nie mogą stanowić dowodu załączone do akt sprawy zeznania kontrolerów lotu ze Smoleńska, wobec ich unieważnienia przez stronę rosyjską. Po publicznej krytyce tej decyzji Prokurator Generalny zmienił stanowisko WPO w Warszawie i przwrócił walor pełnowartościowych dowodów zeznaniom Plusnina i Ryżenki. Biorąc powyższe pod uwagę należy mieć nadzieję, że przed zgromadzeniem całości materiału dowodowego jest potencjalnie możliwa także zmiana stanowiska prokuratury w kwestii powrotu do wersji zamachu.

3. Oceniając wypowiedź o współpracy prokuratury z parlamentarnym zespołem Pana Ministra Antoniego Macierewicza, którego plon pracy budzi mój najwyższy podziw i szacunek, nie mogę oprzeć się refleksji, że zespół korzysta z tych samych źródeł, z których chciał uprzednio dla dobra śledztwa prokuratorskiego skorzystać Pan Prokurator Marek Pasionek, za co został odsunięty od nadzorowania śledztwa.

4. Ekshumacje zwłok dokonane w przypadku ciał trzech ofiar katastrofy w żaden sposób nie zdejmują z organów państwa odium zaniechania przeprowadzenia oględzin i sekcji zwłok ofiar katastrofy po sprowadzeniu ciał do Polski bez dokumentacji sekcyjnej. O ile rodziny ofiar mogły znieść zapewnienia najwyższych władz kraju o uczestniczeniu w sekcjach polskich patomorfologów i prokuratorów, o tyle dla Prokuratury jasne było, że prokuratorzy w sekcjach nie uczestniczyli (wyjątek sekcja śp. Prezydenta RP z udziałem Naczelnego Prokuratora Wojskowego). Prokuratura powinna zatem wykonać przewidziane prawem czynności, zamiast cierpliwie oczekiwać protokoły czynności wykonanych skandalicznie przez Rosjan. Obraz rzetelności czynności wykonanych w Rosji sekcji zwłok oddaje medialnie znany fakt ujawnienia podczas sekcji dokonanej w Polsce w zwłokach śp. Przemysława Gosiewskiego gumowych rękawiczek i cudzych organów w jego trumnie.

5. Ujawnioną publicznie okolicznością śledztwa jest, że dopiero druga ekspertyza „krótkiego filmu prezentowanego w internecie” potwierdziła to co internauci słyszeli oglądając film od dnia katastrofy – odgłosy przypominające wystrzały z broni palnej. Tyle wiadomo na pewno. Okoliczności oddania tych strzałów zostaną z pewnością ustalone na koniec śledztwa.

6. Polscy prokuratorzy przez pierwsze trzy dni uczestniczyli w czynnościach śledczych w Smoleńsku w oparciu o porozumienie resortowe pomiędzy Ministerstwem Obrony Narodowej RP i Ministerstwem Obrony Federacji Rosyjskiej z 1993 roku. Właśnie dzięki tej procedurze polscy prokuratorzy mieli możliwość udziału w czynnościach i wnioskowania o ich przeprowadzenie o czym świadczy ujawniony przez jeden z portali internetowych stenogram z posiedzenia roboczego z udziałem między innymi Wojskowego Prokuratora Okręgowego i ówczesnego Naczelnego Prokuratora Wojskowego. Na mocy cytowanego porozumienia – art. 11 - istniała nie tylko możliwość, ale prawna konieczność wspólnego prowadzenia śledztwa przez właściwe organy polskie i rosyjskie. Za bezprawną zmianę porządku prawnego badania przyczyny katastrofy odpowiedzialny jest polski rząd. Prokuratura odpowiada natomiast za wyjątkowo niestosowne porównanie w swoim komunikacie katastrofy samolotu przewożącego Prezydenta RP i polską elitę na uroczystości upamiętniające zbrodnię katyńską do katastrofy białoruskiego samolotu Su 27 podczas pokazów lotniczych w Radomiu. .

12 kwietnia 2012 roku

adwokat Piotr Pszczółkowski